WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

CENA zł. 1.—

Rok I | Koszalin, Czwartek 13 września 1945 r. | Nr. 11

MUZEUM MIEJSKIE w Koszalinie

„DOBRA MINA — PRZY ZŁEJ GRZE"

Nie łudźmy się. Sprawy należy stawiać szczerze i po męsku, żeby uniknąć przykrych omyłek. Reakcja jest na Pomorzu Zachodnim. Nie przejawia się to w otwartych aktach terroru, czy sabotażu. Niemniej wiele oznak wskazuje, że kontrofenzywa rozpoczęta w innych częściach kraju, ogarnia również i tereny zachodnie. Musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy: reakcja była od początku na Pomorzu Zachodnim. Różnica pomiędzy okresem pierwszych naszych kroków na tych terenach a chwilą obecną polega na tym, że nasi przeciwnicy wówczas byli mocno onieśmieleni, dziś nabierają pewności siebie. Wraz z napływem fali przybyszów zacne grono powiększa się. Na różnego rodzaju stanowiskach i urzędach siedzą utajeni wrogowie.

Jest jeden przykry aspekt tej sprawy: brak poczucia odpowiedzialności u ludzi. Przynależność do którejś z partii politycznych nie jest oczywiście dostateczną gwarancją dla stuprocentowego zaufania do demokratycznych przekonań posiadacza odpowiedniej legitymacji. W każdym razie tego rodzaju zdeklarowanie się (o ile nie przyświecają mu cele dalekosiężne) świadczy o pewnym zdecydowaniu. Część ludzi bezpartyjnych, bezwątpienia, „czeka na zmianę". Ich bezpartyjność jest wyrazem tego politycznego wahania, które określić można słowami popularnej piosenki: „i chciałabym i boję się..." A nuż coś się zmieni. Trudno wymagać od ludzi tego rodzaju, żeby praca ich dawała efektywne rezultaty, jeśli traktowana jest jako prowizorium.

Wśród miłych towarzysko ludzi, pośród których obracamy się, nie brak reakcjonistów. Rozpoznać ich można po tych niedostrzegalnych, zdawało by się, oznakach, które świadczą o ich negatywnym ustosunkowaniu się do wielu przejawów życia, będących wynikiem przewrotu społecznego, jaki [illegible]onał się w Polsce. Są oczywiście [illegible]ód nich postacie zupełnie niegroź[illegible]niemniej jedno jest pewne, gdyby [illegible]zenia ich ziściły się, napewno nie byliby tak sympatycznie ustosunkowani do tych wszystkich, którzy wyraźnie i bez zastrzeżeń zadeklarowali się po stronie rządu.

Należy cenić ludzi, którzy z chwilą dojścia do przekonania, że droga rządu jest słuszna konsekwentnie i bez wahania oddali się służbie państwa, natomiast trzeba mieć poważne obawy co do różnego rodzaju urzędników o niewyraźnym obliczu politycznym obsadzających stanowiska bądź ze względów materialnych, bądź z chęci władzy, za którą i tak w swoim przekonaniu nie poniosą odpowiedzialności, gdyby sytuacja zmieniła się.

Kontrofenzywa kół reakcyjnych przejawiająca się narazie w bardziej jawnym wypowiadaniu swoich poglądów i pewnych posunięciach, których oświetlenie wykracza już poza ramy tego artykułu, ogarnia przedewszystkim elementy politycznie chwiejne.

Należy bezwzględnie zaostrzyć czujność i z platformy towarzyskiej przejść na inną. Nie możemy łagodnie traktować spraw, które w efekcie mogłyby przynieść poważniejsze konsekwencje.

Nie poto z taką wytrwałością obóz postępowy realizuje konsekwentnie swoje cele, nie po to skierowujemy tak olbrzymi wysiłek najlepszych swoich ludzi na odzyskane tereny, abyśmy tolerowali wśród siebie obecność takich panów, którzy robią t. zw. wg. francuskiego przysłowia „dobrą minę przy złej grze".

Albo, albo... Albo demokracja i pełne poczucie odpowiedzialności, albo zajmujcie się panowie handlem.

Usuniemy Niemcow

„Rzeczpospolita" nr 243 zamieściła artykuł Władysława Mielczarka pt. „Problem wiecznie aktualny". Omawiając klęskę Niemiec autor słusznie przestrzega przed lekceważeniem przeciwnika. Dziś pobici i wyczerpani, mogą jutro stać się siewcami niezgody i ducha odwetu. Wiemy, co w takiej chwili znaczy V-ta kolumna. Na ziemi polskiej nie może wobec tego pozostać *żaden* niemiec!

Sprawę tę postawił twardo i zdecydowanie Rząd R. P. na konferencji w Poczdamie.

„Dotychczasowe próby wysiedlania niemców winny przybrać charakter masowej akcji, akcji przeprowadzonej w sposób odpowiadający godności narodu polskiego". Akcja ta została rozpoczęta przez gen. Zawadzkiego na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Autor stwierdza, że akcja taka została przychylnie przyjęta przez społeczeństwo, które w pełni docenia jej znaczenie.

„Oczekujemy podobnych zarządzeń w okręgu Mazurskim, *na Pomorzu Zachodnim* i w Ziemi Lubuskiej".

Polacy na Pomorzu Zachodnim wiedzą, że akcja ta była u nas zaczęta przed żniwami i tylko z tego powodu została przejściowo wstrzymana. Nie znaczy to, że plany takie zostały zaniechane. Odwrotnie. Na naszej ziemi, na ziemi, którą zrosił pot pioniera, którą budują polskie ręce chłopa i robotnika, na naszej ziemi, Pomorzu Zachodnim, nie zostanie *ani jeden* niemiec. Co do tego są zgodne wszystkie czynniki administracyjne, polityczne i społeczne. Sprawa musi być rozwiązana bezreszty, a jeśli chodzi o technikę, to napewno będzie przeprowadzona „w sposób odpowiadający godności narodu polskiego". P.

SOBOTA

15 września 1945 r.

SALA TEATRU POLSKIEGO

g. 18

„Bal prasy"

Wejście wyłącznie za zaproszeniami

O OPIEKĘ NAD NAUCZYCIELEM

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Tysiące młodzieży zapełniło sale wykładowe, tysiące młodych serc zabiło żywiej w obliczu odsłaniających się tajemnic nauki.

Powierzamy nasz najcenniejszy skarb narodowy, naszą młodzież, w ręce nauczycielstwa polskiego. Przez kilka czy kilkanaście lat będą oni wykuwać młode dusze, utrwalać dobre rysy charakteru, pełni poświęcenia w swej żmudnej pracy dnia codziennego.

Mimo woli chciałem napisać i „niedocenianej" pracy dnia codziennego, lecz przeląkłem się własnej myśli. To jakto My, współtwórcy dzisiejszej demokracji, rzucając gromy na lekceważenie kwestii nauczycielskiej w Polsce przedwrześniowej, mielibyśmy kontynuować kardynalne wady sanacji? My, inicjatorzy nowej reformy szkolnej, mielibyśmy, zapomnieć o jej podstawie, o nauczycielu polskim, o jego odpowiedzialnej pracy wychowawczej?

Tego nam niewolno! Musimy jasno stwierdzić: praca jest trudna, praca jest odpowiedzialna i musimy zapewnić nauczycielstwu takie warunki, by mogło dać ze siebie maximum wydajności.

Dlatego też bijemy na alarm. Są jeszcze wypadki, że nauczyciel niema mieszkania, lub też ma mieszkanie, pozbawione zupełnie umeblowania. Pensje częstokroć są głodowe, nie wystarczające na utrzymanie rodziny.

Zarządy Miejskie i Urzędy Pełnomocników Obwodowych muszą znaleźć fundusze na polepszenie bytu nauczycielom.

Partie polityczne winny ingerować w każdych indywidualnych bolączkach stanu nauczycielskiego.

Za punkt honoru winniśmy uważać skreślenie ze słownika naszego wyrazu „niedoceniać" w stosunku do określenia pracy nauczycielskiej.

W Koszalinie notujemy taki fakt, że jeden z pracowników Kuratorium po dwumiesięcznym oczekiwaniu dostał w ostatnich dniach przydział czteropokojowego mieszkania. Ktoś niezorientowany w tej sprawie powiedziałby, że to dużo, że to wystarczające. Ale, żeby żyć na względnym chociaż poziomie cywilizacyjnym, potrzeba urządzenia do tych mieszkań.

Dlaczego notujemy ten pojedyńczy fakt? Inteligencja, jak dotychczas, abstrachuje częściowo od czynnego współudziału w demokratyzacji społeczeństwa. Stoi na stanowisku nieufnego wyczekiwania wobec naszych poczynań. Z niedowierzaniem śledzi wysiłki nasze celem wciągnięcia wszystkich warstw społecznych w orbitę wszechświatowego pokoju, opartego na zdrowych przesłankach międzynarodowego bezpieczeństwa. Nie wierzy, że przełom dokonany został pod hasłem wszechstronnej demokracji, a nie jednostronnej ideologii partyjnej.

Inteligencja, a szczególnie czołowa jej grupa: nauczycielstwo, zajęta pracą naukową, jest bezradna wobec wszelkich trudności codziennego życia. Jeżeli pomożemy nauczycielstwu, w każdym poszczególnym wypadku, pod względem aprowizacyjnym czy mieszkaniowym, to będzie to najlepszym dowodem, że rozumiemy znaczenie nauczycielstwa i że w demokratycznej naszej ojczyźnie każdy obywatel ma prawo do opieki ze strony państwa. *Z. E.*

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nowe blankiety wekslowe.

Warszawa (Polpress). Ministerstwo Skarbu wypuściło ostatnio nowe blankiety wekslowe. Nowe blankiety są drukowane na białym papierze, z wodnym znakiem w kształcie podwójnego rombu, o rozmiarach 27 i pół x 11 cm dla sum wekslowych od 1000 zł—30 tys. Nabywać je można narazie w kasach Urzędów Skarbowych po cenie nominalnej, uwidocznionej na blankiecie.

Drugi Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach.

Katowice (Pol.) Dnia 8 września odbył się w Katowicach Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej woj. śląsko-dąbrowskiego. Omawiano szereg trudności, związanych z akcją siewną oraz akcję świadczeń rzeczowych.

Rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej.

Warszawa (Pol.) Związek Samopomocy Chłopskiej liczy 13 Związków Wojewódzkich, 171 powiatowych, 1641 gminnych, 15 tysięcy kół gromadzkich i 484.013 członków.

O polską książkę dla ziem odzyskanych

Ziemie zachodnie sięgające po Odrę i Nissę już bezspornie do nas należą. Tysiące osadników przybywa z głębi kraju, by osiedlić się na terenach odzyskanych. Pierwszą ich troską są oczywiście sprawy materialne: zdobycie gospodarstwa, posady, czy sklepu; słowem podstaw egzystencji. Wielu Polaków na Pomorzu Zachodnim już ten pierwszy problem ma poza sobą. Obecnie pracują i żyją normalnie i tu wyłania się nowy problem — potrzeby kulturalne. Wprawdzie na Pomorzu są nieliczne kina, przychodzą gazety, ale nie ma tej zasadniczej koniecznej pożywki duchowej jaką jest książka, oczywiście książka polska, bo książek niemieckich jest dużo.

Jest to sprawa poważna, bo jak budować życie kulturalne ziem odzyskanych bez książek, co dać dzieciom i młodzieży, jak pisać i tworzyć nie mając źródeł, do których można by sięgnąć, by znaleźć podnietę do twórczości, czy podstawy do pracy naukowej, jak wreszcie w sposób równie wartościowy zapełnić lukę, jaką stwarza brak lektury rozrywkowej. Nikt, kto nie był w tej sytuacji, nie zdaje sobie sprawy, czym jest brak książki. Budując tu życie polskie w szeregu problemów ogromnej wagi na ziemiach odzyskanych, może nie jest to zagadnienie pierwszoplanowe, ale już jest czas, aby i o tym pomyśleć. O życiu kulturalnym zapomnieć nie można, nie wolno powiedzieć, że są sprawy ważniejsze, sprawę książki polskiej odłożyć na później.

Urząd Informacji i Propagandy w Koszalinie zwrócił się do urzędów województw centralnych z prośbą o przysłanie książek. Apel nie był bezcelowy. Nadesłano kilkaset książek. Są to przeważnie książki szkolne w zakresie szkoły powszechnej, książki dla dzieci i młodzieży. Nadesłano także kilkanaście tomów beletrystyki.

Wiele dzieci będzie niewątpliwie wdzięczne za tę pomoc, ale to nie rozwiązuje zagadnienia. Trzeba stworzyć na Pomorzu Zachodnim kilka, a w tej chwili choćby jedną bibliotekę polską, dostępną dla wszystkich. Ale musi to być biblioteka z prawdziwego zdarzenia. Musi tam być Mickiewicz, Słowacki, Żeromski, Strug, historia Polski, historia literatury, encyklopedia powszechna, beletrystyka polska.

Musimy do tych spraw podchodzić ze strony społecznej. Te wszystkie pięknie oprawne tomy klasyków zdobiące biblioteki i etażerki w centralnej Polsce, rzadko wyjmowane i okuwane, tu spełnią ważniejszą rolę niż tylko ozdabianie mieszkań, — strata ich z pewnością nie będzie tak dotkliwa jak brak ich tutaj. Należy zaapelować do naszych rodaków w głębi kraju, aby przybyli nam z tą kulturalną pomocą. Urzędy i zarządy bibliotek w centralnej Polsce muszą pomyśleć o akcji planowej, np. wydzielenie z każdego działu pewnej ilości dobrych pożytecznych książek dla Polaków na Zachodzie. Wiemy, jak nasz księgostan jest przez okupanta zdziesiątkowany, ale jednak wiele pozostało i tym trzeba się podzielić.

Musimy mieć polskie bibliotek[illegible]k, jak mamy je w głębi kraju. [illegible]e jest Polak, musi być i polska ksi[illegible]

Polskie Pomorze Zachodnie pr[illegible] polskiej książki! *Leszek Wysz[illegible]*

Siły niszczycielskie i twórcze atomu

Jakże odległe wydają się dziś czasy, gdy na lekcjach fizyki stary nasz profesor wykładając zasady budowy materii twierdził: „najmniejszą, niepodzielną cząsteczką każdego ciała jest atom". Gdybyśmy mogli rozbić atom, tworzyć w naszych laboratoriach atomy nowych ciał, czyli nowe pierwiastki-spełniłyby się odwieczne marzenia naszych alchemików, moglibyśmy robić złoto". Dziś już sztubak z drugiej gimnazjalnej wie dużo więcej o atomie i jego budowie, elektronach i protonach. Wiemy także, że tkwi w tym atomie jakaś straszliwa siła nad wyzwoleniem której pracują uczeni w swych tajemniczych laboratoriach. Marzyliśmy nieraz, po przeczytaniu mniej lub więcej fantastycznych reportaży ze świata atomu i jego poskromicieli - jak to będzie wyglądał świat przyszłości. Znikną miliony ton węgla, potrzebnego do poruszania tłoków wszystkich maszyn - wystarczy parę gramów z których wyzwoli się olbrzymia energia.

Dziś marzenia stały się rzeczywistością wybuch bomby atomowej, zmiatający z powierzchni globu miasto japońskie obwieścił światu narodziny nowej epoki. Tysiące lat temu nieznany nasz przodek rozpalając pierwsze ognisko zapoczątkował nową epokę w dziejach ludzkości. Dzisiejszy uczony wyzwalając energię atomową epokę tę zakończył. Szerokie warstwy społeczeństwa czytając o tym wynalazku mają na myśli przede wszystkim-bombę atomową, potężny środek bojowy, który rzucił na kolana dumne imperium Samurajów. Ludzkość całą przechodzi dreszcz grozy na myśl że potęga ta mogłaby dostać się w ręce zbrodniczej hordy hitlerowskiej-uczeni niemieccy byli już bowiem na tropie wynalazku. Ale straszliwa siła niszczycielska, zawarta w bombie atomowej, nie musi służyć tylko do zagłady naszych miast. Musi, i to jest istotnym zadaniem prac poświęconych wyzwoleniu energii atomu-stać się nowym, niewyczerpanym źródłem energii. Energii nie burzącej atworzącej, budującej nowy,wspaniały świat. Niepotrzebne będą walki o zagłębia węglowe o „czarne diamenty". Zbędne stają się międzynarodowe intrygi trustów naftowych-tak często będące powodem ukrytym zbrojnych zatargów. Nafta już dziś nie rządzi światem. Oczywiście nie odrazu. Upłynie jeszcze czas jakiś nim wyzwolona energia atomowa znajdzie szerokie zastosowanie i „motor atomowy" wyprze swych poprzedników-motory parowe i spalinowe. Ale już dziś możemy i powinniśmy przy odbudowie naszego życia gospodarczego brać pod uwagę ten nowy. rewelacyjny, czynnik energii. Musimy liczyć się ze stworzeniem olbrzymich centrów produkujących masowo energię, przyczym energię bardzo tanią, nie wymagającą zapasów węgla czy ropy, a więc materiałów wymagających dla transportu środków przewozowych. Położenie takich centrów produkujących energię atomową nie musi być związane również z terenem, jak to miało miejsce dotychczas przy wykorzystywaniu sił wodnych-„białego węgla". Odpowiednio zorganizowana sieć przesyłkowa pozwoli na dostarczenie każdej ilości taniej energii wszędzie tam, gdzie będzie potrzebna co z kolei spowoduje spadek cen na wyroby przemysłowe a nawet przy szerokim zastosowaniu motorów wszelkiego rodzaju przy gospodarce rolnej-na artykuły żywnościowe. Zastosowaniu nowego rodzaju energii do środków transportowych—skróci znacznie przestrzeń i czas.

Jest rzeczą bezwzględnie stwierdzoną, że środki materjalne wywierają decydujący wpływ na życie socjalne i kulturalne narodu. Przełom techniczny musi dokonać daleko idącego przewrotu w strukturze psychicznej i moralnej ludzkości. Musimy się zastanowić czy racjonalnym będzie w przyszłości utrzymywanie wielkich armii lądowych i morskich — skoro w ewentualnym konflikcie nie będą mogły one wziąć żadnego udziału. Już dziś zresztą przykładem tego służyć może Japonia. Wkońcu ludzkość musi się zdecydować: czy iść po szerokim gościńcu postępu i kultury korzystając ze wspaniałych zdobyczy wiedzy; czy też ulec ostatecznej zagładzie. Innego wyjścia niema. Wierzymy, że zwycięży dobrze zrozumiany interes własny i zdrowy rozum ludzkości. Okropności ostatniej wojny podniesione do niewiadomej potęgi nie mogą się więcej powtórzyć.

Mgr. W. Perkowicz.

Majdanek i kwiaty Oświęcimia

(od własnego korespondenta).

Warszawa we wrześniu. — Po Lublinie, Rzeszowie i Krakowie — obecnie Warszawa ogląda wystawę obrazów o Majdanku i Oświęcimiu. artysty malarza Zinowija Tołkaczewa (Z. S. R. R.) Artysta urodził się w 1903 r. Skończył moskiewski i kijowski Instytut Sztuk Pięknych. Prace jego zakupują Muzea Sztuki w Z. S. R. R., Ameryce i Europie. W czasie wojny z najezdzcą niemieckim. artysta tworzy cykl p. t. „Okupanci". Jesienią 1944 roku powstaje cykl „Majdanek" i „Kwiaty Oświecimia".

Tworząc prace poświęcone Majdankowi artysta wczuł się w tragedię, męczonych i mordowanych w obozie. W wizyjnych obrazach przedstawił życie i śmierć na Majdanku. Do zagadnienia podszedł Tołkaczew w psychologiczny sposób. zmuszając patrzącego do zastanowienia się, co myślał człowiek, który wiedział, że z za drutów, otaczających obóz nie ma wyjścia.

I jakkolwiek artysta nie maluje scen krwawych. porusza najgłębszy nerw duszy patrzącego. bo wykazuje. że niemcy zburzyli odwieczny układ praw ludzkich.

Wystawa obejmuje 70 obrazów. Niezwykle silne wrażenie robi cykl 5 obrazów pt. „Chrystus na Majdanku" (Wrota otwarte". „Zjawa", „Ecce Homo", „Cyklon", „Krematorium").

Jeżeli jest wogóle możliwe opisanie słowem czy obrazem dramatu XX wieku — obozów koncentracyjnych — to Tołkaczew odtworzył rzeczywistość realnie i mocno.

Artysta spełnił swe zadanie, bowiem kto piętnuje terror — ten kształtuje w człowieku nieustraszoną ideę Wolności! P

ZAKŁAD OGRODNICZY
w Zanowie
SKLEP NASION, KWIATÓW i WARZYW
Koszalin, ul. Zwycięstwa 20
wojew. Szczecin
Skup i sprzedaż owoców, warzyw, ziół lekarskich. kwiatów. mchu i produktów wiejskich.

SPRAWY PONURE

Rozmowa z właścicielem „Pionierskiego łabędzia"

Prasa centralna rozpoczęła akcję piętnowania wszelkiego rodzaju nadużyć, łapownictwa i innych objawów roprzężenia moralnego, które w ostatnich czasach zaczęło przybierać zastraszające wprost rozmiary.

Właściciel słynnej knajpy Pomorza Zachodniego „Pod pionierskim łabędziem" ob. Napychalski ogromnie zaniepokoił się tym faktem. Mieliśmy możność przeprowadzenia krótkiego z nim interwiewu na aktualne zagadnienia doniosłej natury państwowej.

Ob. Napychalski oświadczył na wstępie, że prasa była zawsze i jest w dalszym ciągu przyczyną wszelkiego zła. Co może bowiem przeszkadzać jakiemuś ponuremu redaktorowi, że maleńka łapóweczka wzięta przez państwowotwórczego urzędnika zostanie przepita w knajpce „Pod pionierskim łabędziem". Dlaczego również gniewa redaktorów (tak dziwnie niedyskretnych) dysproporcja pomiędzy pensjami niepotrzebnie przepracowujących się urzędników a zarobkami zdolnych handlowców wyciągających w ciągu 1 dnia 6 razy więcej, niż wynosi miesięczne wynagrodzenie dyrektora departamentu? Czyż nie jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, że zwiększa się dzięki temu obrót „Pionierskiego łabędzia" co skolei przyczynia się do ożywienia życia gospodarczego?

A nadużycia! Jakie nadużycia? O parę tonn mąki, kilka worków cukru i trochę tłuszczu zaraz robi się gwałt. Prokurator . . .

Tu ob. Napychalski skrzywił się i musieliśmy na chwilę przerwać interwiew, gdyż wzburzenie malujące się na twarzy naszego rozmówcy było tak wielkie, że obawialiśmy się nagłego ataku apopleksji.

Tak, źle jest — oświadczył, po przerwie ob. Napychalski, to jest właśnie sprawa ponura, że prasa wpływa hamująco na rozwój gospodarczy państwa. Albo szabrownicy — przecież to jedni z najlepszych moich klientów. A obrzuca się ich błotem za to że używają urzędowych samochodów do przewożenia t. zw. szabru.

To nie jest demokracja!—zakończył ob. Napychalski. Nie wolno kłaść kłód pod nogi jednostkom pełnym inicjatywy i przedsiębiorczym.

Podziękowaliśmy za wywiad. Tak rzeczowe ujęcie zagadnienia nasunęło nam szereg refleksji.

Jedna z nich to fakt niezbity, że na „Pionierskiego łabędzia" demokracja liczyć nie może!

Ale, czy to nie lepiej? eg

„ŻYCIE TOWARZYSKIE"

Dobre wychowanie (cz. III)

Sezon towarzyski w Koszalinie jest w całej pełni. Zjawienie się szeregu młodych, czarujących małżonek i innych interesujących postaci na naszym terenie rozpoczęło prawdziwe zawody. Dochodzimy do ćwierć finału. Będzie chyba usprawiedliwione i słuszne rzucić parę uwag n. t. przyjęć.

Miłym urozmaiceniem i ożywieniem naszego życia codziennego są zaproszenia. — Zaproszenie — to perspektywa spędzenia kilku godzin w większym towarzystwie, zapomnienia chociaż na krótko o troskach i kłopotach, a nawet okazja poznania miłych i interesujących ludzi.

Nietaktem byłoby posadzenie przy sobie dwóch osób, o których się wie, że czują do siebie antypatię. Gdyby się tak zdarzyło — należy pamiętać, że żadnych „porachunków osobistych" nie załatwia się bawiąc w gościnie.

Pani domu powinna dbać o to, aby stół był zastawiony nie tylko wszystkim, czego potrzeba, ale aby wszystko było rozmieszczone możliwie najestetyczniej i najwygodniej. Dbać należy o dostateczną ilość miejsca, aby goście nie byli skrępowani. Zbyt jednak duże odstępy wyglądają nieładnie i wprowadzają bardzo sztywny nastrój, uniemożliwiając zupełnie swobodną pogawędkę przy (Boy powiedziałby: pod) stole.

Urozmaiceniem są toasty. Najsympatyczniejsze są krótkie, dowcipne toasty. Utarty szablon (po za kurtuazyjnym: „Zdrowie gospodarzy") należałoby wzbogacić nowymi zdobyczami. Picie kilkanaście razy z rzędu „zdrowie pani poraz . . . pierwszy" ma raczej charakter ponury. Rozmowy powinny być prowadzone mile i wytwornie. Tańce, współcześnie nieodzowna część każdego przyjęcia prywatnego, muszą odbywać się w atmosferze szczerego zadowolenia. Zdradzanie chęci gry w karty, czy rozpoczynanie poważnych dyskusji jest niedopuszczalne. Należy okazać chęć tańczenia, przy tym panuje ogólna zasada, że należy starać się zatańczyć ze wszystkimi paniami, a z panią domu—obowiązkowo.

Wogóle w życiu towarzyskim należy zachować się tak, aby cokolwiek się nie robiło, wszystko miało takt i sympatyczne podejście. Przy tym należy pamiętać o uśmiechu. Starożytni mawiali: „Uśmiechnij się, — uśmiech zdobywa serca ludzkie". P.

Po uroczystościach zabawa.

Na zakończenie Święta Dożynek i Sportu odbyła się zabawa ludowa w teatrze Polskim, zorganizowana przez Komitet przy współudziale Związków Młodzieżowych. Dwie doborowe orkiestry: wojskowa i ZWM przygrywały na zmianę do tańca.

Duża sala teatru nie mogła pomieścić napływającej nieustannie publiczności (ponad 800). Wśród rozbawionych gości widzimy wojewodę Płk. Borkowicza, wicewojewodę Thomasa, nacz. Ociesze, mgr Madurowicza, red. Grzybowskiego, starostę Dobrzyckiego i t. d.

Płk. Borkowiczowi publiczność zgotowała żywiołową owację.

Tańce trwały do rana.

Występy ZWM-ców uzupełniły program zabawy. Sprawozdawcy miło jest podkreślić sprawność organizacyjną i porządek jaki panował na zabawie.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY R.P.

NA OKRĘG POMORZE ZACHODNIE

w Sobotę dnia 15 września 1945 r.

W SALI TEATRU POLSKIEGO

urządza

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

Początek o godz. 18. Serpentyny, konfetti, niespodzianki.

DOSKONAŁY BUFET. WYBOROWA ORKIESTRA.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można we wszystkich wydziałach Urzędu Pełnomocnika Rządu, w sztabie I Warsz. Dywizji Kawalerii, Komendzie miasta oraz w następujących instytucjach i organizacjach — Milicja, Urząd Bezpieczeństwa, Bank Handlowy, Bank Rolny, Zarząd Miejski, Urząd Pełnomocnika Obwodowego, Tymczasowy Zarząd Państwowy, PPR, PPS, Str. Ludowe, Str. Demokratyczne, ZWM, Tur, Wici i innych.

Poza tym zaproszenie może otrzymać każdy w redakcji „Wiadomości Koszalińskich" ul. Wyspiańskiego 12 (I p.) w Polskiej Agencji Prasowej „Polpress" ul. Gdańska 49, w wydziale informacyjno-prasowym pok. 261 i w Kawiarni Literackiej ul. Zwycięstwa. Ze względu na pojemność sali ilość zaproszeń ograniczona do 500

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12. — Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy. — Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 14 — 16. — Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2. FB.